

Sygn. akt III AUa 1930/11

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Mazur
Sędziowie:	SSA Bożena Grubba SSA Maria Sałańska - Szumakowicz (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 28 września 2012 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółka z o. o. z siedzibą w G.

z udziałem M. G. (1), P. S., P. L.,

S. P. (1), P. W. ,W. Ł.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ustalenie ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 września 2011 r.,  
sygn. akt VII U 2079/11

zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołania.

Sygn. akt III AUa 1930/11

## UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 11 lutego 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. Inspektorat ZUS G. - Ś. stwierdził, że:

1. Ł. W., jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: a) emerytalnemu i rentowemu, b) wypadkowemu w okresie od 16 listopada 2009r. do 31 lipca 2010r.;

2. S. P. (1) jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: a) emerytalnemu i rentowemu, b) wypadkowemu w okresie od 3 września 2009r. do 31 maja 2010r.

3. P. W. jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: a) emerytalnemu i rentowemu, b) wypadkowemu w okresie od 3 września 2009r. do 31 lipca 2010r.

4. P. S. jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: a) emerytalnemu i rentowemu, b) wypadkowemu w okresie od 13 lipca 2009r. do 03 września 2009r.

Decyzjami z dnia 18 lutego 2011r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. Inspektorat ZUS G. - Ś. stwierdził, że:

1. P. L. jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: a) emerytalnemu i rentowemu, b) wypadkowemu w okresie od 13 lipca 2009r. do 08 października 2009r.

2. M. G. (1) jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: a) emerytalnemu i rentowemu, b) wypadkowemu w okresie od 17 listopada 2009r. do 30 czerwca 2010r.

W uzasadnieniu decyzji wskazano, że w toku czynności kontrolnych prowadzonych w dniach 21.09.2010r. do 06.10.2010 r. w firmie (...) Sp. z o.o. przez Wydział Kontroli Płatników Składek Oddziału ZUS w G., Inspektor Kontroli ZUS zakwestionował poprawność kwalifikacji prawnej zawartych między stronami umów i stwierdził brak zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych następujących osób: Ł. W. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej w okresie od 16 listopada 2009r. do 31 lipca 2010r., S. P. (1) z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej okresie od 3 września 2009r. do 31 maja 2010r., P. W. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej okresie od 3 września 2009r. do 31 lipca 2010r., P. S. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej okresie od 13 lipca 2009r. do 03 września 2009r., P. L. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej okresie od 13 lipca 2009r. do 08 października 2009r., M. G. (1) z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej okresie od 17 listopada 2009r. do 30 czerwca 2010r.

W toku czynności kontrolnych ustalono, że płatnik składek (...) Sp. z o.o. zawarł: w dniu 17.11.2009 r. z Ł. W., umowę zatytułowaną „umowa o dzieło nr (...)”, w dniu 03.09.2009r. ze S. P. (1) umowę zatytułowaną „umowa o dzieło nr (...)”, w dniu 03.09.2009r z P. W. umowę zatytułowaną „umowa o dzieło nr (...)”, w dniu 11.07.2009r. z P. S. umowę zatytułowaną „umowa o dzieło nr I/ (...)”, w dniu 11.07.2009r. z P. L. umowę zatytułowaną „umowa o dzieło nr (...)”, w dniu 17.11.2009r. z M. G. (1) umowę zatytułowaną „umowa o dzieło nr (...)”.

W ocenie organu umowy cywilnoprawne zawarte między płatnikiem (...) Sp. z o.o. a odpowiednio Ł. W., S. P. (1), P. W., P. S., P. L. i M. G. (1) nie można uznać za umowy o dzieło a przeprowadzone postępowanie dowodowe w tej sprawie wskazuje na fakt, iż wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło a umowy zlecenie.

Odwołanie od powyższych decyzji wniosła (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. zarzucając zaskarżonej decyzji:

-naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy tj. nie wyjaśnienie w sposób wyczerpujący wszystkich istotnych okoliczności sprawy, mogących mieć wpływ na treść jej rozstrzygnięcia a odnośnie do okoliczności, które ZUS ustalił odwołujący zarzucił błędy, skutkujące naruszeniem przepisów art. 7 i 77 § 1, 80 oraz art. 107 §3 kpa; iż, ustalenia faktyczne dokonywane były przez ZUS w sposób naruszający zaufanie obywateli do Państwa, co stanowi naruszenie zasady postępowania określonej w art. 8 kpa, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy; mogące mieć wpływ na wynik sprawy naruszenie w toku ustalania stanu faktycznego sprawy art. 87 ust. 1

pkt 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez przesłuchanie w pierwszej kolejności członka zarządu odwołującej się spółki (W. D.), mimo iż istniały wówczas inne środki dowodowe, zaś dowód z przesłuchania strony jest dowodem, który może być przeprowadzony dopiero po wyczerpaniu innych środków dowodowych i w tym stanowi dowód akcesoryjny.

Odwołujący wskazał, że konsekwencją tych błędów było całkowicie dowolne, niczym nieuzasadnione i abstrahujące od odpowiednich przepisów kodeksu cywilnego i ustawy z dnia 07 lipca 1994 roku Prawo budowlane (t.j. Dz. U. Nr 243 poz. 1623 z 2010 roku) przyjęcie, iż odwołujący się zawarł z ubezpieczonymi umowy zlecenia a nie umowy o dzieło.

Skarżący wniósł o uchylenie skarżonych decyzji w całości, o orzeczenie o kosztach postępowania według norm przepisanych i o przesłuchanie członków Zarządu w charakterze strony na okoliczności podniesione w treści niniejszego odwołania.

Odwołujący wskazał, iż pozwany błędnie i bez żadnego głębszego uzasadnienia przyjął, iż pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy zlecenia i wskazał, iż przedmiotem umowy było wykonanie oszalowania i nie może budzić wątpliwości, iż szalunek jest dziełem - jest to bowiem zjawisko przyszłe, coś co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma - powstać w jakiejś określonej przyszłości. Odwołujący podniósł, iż dopuszczalne było wskazanie w umowach przedmiotu i rodzaju dzieła, gdyż nie budziło wątpliwości stron co należy wykonać a konkretyzacja mogła być dokonana w trakcie procesu produkcji a w każdym przypadku powstał rezultat działań człowieka i doszło do osiągnięcia rezultatu w postaci wybudowania szalunku a przy zawieraniu przedmiotowych umów brak było elementów losowości i niepewności a odwołujący był zainteresowany wyłącznie rezultatem czyli wykonaniem szalunku. Skarżący wskazał, iż dopuszczalne było także zastosowanie stawki godzinowej przy ustaleniu wysokości wynagrodzenia a jako kolejny element wskazujący, iż zawarte umowy były umowami o dzieło skarżący podniósł możliwość stwierdzenia wad szalunku.

Odwołujący podkreślił, iż jest możliwość kwalifikowania jako umowy o dzieło, umowy wykonywanej przez kilka - kilkanaście osób jednocześnie, a zbiorowość wykonawcy nie pozbawia w tym momencie dzieła jego charakteru. Wskazał, iż prawnie irrelevantne jest określanie przedmiotu umowy o dzieło w jednej umowie a nieuzasadnione byłyby zwieranie osobnych umów na każdy szalunek. W związku z powyższym zawierano umowy o dzieło na wykonanie kilku szalunków a poszczególne dzieła obejmowały „oszalowanie fundamentów, oszalowanie korpusu przyczółków, oszalowanie skrzydełek, oszalowanie filarów, oszalowanie ustrojów nośnych i oszalowanie kap chodnikowych a każda z osób wykonywała konkretny szalunek. Zadaniem odwołującego całkowicie dopuszczalne było i jest obejmowanie jedną umową zobowiązania do wykonania kilku a nawet kilkunastu dzieł a także nie było konieczności wskazywania w umowie o dzieło który konkretny szalunek konkretna osoba ma wykonywać a konkretne osoby do wykonania wskazywał kierownik budowy lub upoważnione przez niego osoby zgodnie z prawem budowlanym.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jego oddalenie powołując się na argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji i wniósł o wezwanie do sprawy, w charakterze zainteresowanych odpowiednio Ł. W., S. P. (1), P. W., P. S., P. L., M. G. (1) bowiem ich prawa i obowiązki zależą od rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W uzasadnieniu wskazał, iż w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...) w miesiącu wrześniu i październiku 2010 prowadzona była kontrola wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek w trakcie , której okazano umowy o dzieło zawarte między spółką (...), S. P. (2), P. W., P. S., P. L. i M. G. (1).

Pozwany wskazał, iż w jego ocenie poszczególne umowy nosi wszelkie cechy umowy zlecenia, co zostało szczegółowo wykazane w zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy połączył sprawy z odwołania (...) Spółka z o.o. w G. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. w przedmiocie objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym ( o sygn. akt VII U 2083/11, VII U

2099/11, VII U 2091/11, VII U 2155/11, VII U 2163/11) celem ich łącznego prowadzenia i rozstrzygnięcia pod sygn. VII U 2079/11.

Postanowieniem z dnia 13 czerwca 2011 r. Sąd , na podstawie art. 477<sup>11</sup> §1 i 2 kpc wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego : M. G. (1), Ł. W., P. W., S. P. (1) a postanowieniem z dnia 14 czerwca 2011 r. Sąd , na podstawie art. 477<sup>11</sup> §1 i 2 kpc wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego P. S. i P. L..

Pismem procesowym z 27.07.2011r. wnioskodawca wniósł o przeprowadzenie dowodu z załączonych do pisma dokumentów w tym umowy o współpracy zwartej przez odwołującego ze (...) S.A., załącznika do umowy Kodeksu Postępowania Wykonawcy oraz Wymagań w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony środowiska i podał, iż z załączonych dokumentów wynika że zawarta umowa miała charakter ramowy i nie wskazywała konkretnych prac, które miały być wykonane ponieważ w chwili jej zawierania a także w chwili zawierania umów o dzieło nie było możliwe ani konieczne wskazywania konkretnych szalunków ani też innych robót a umowa stanowiła podstawę wykonania robót stricte ciesielskich (tj. wykonanie szalunków), bądź robót ogólnobudowlanych a w umowie zawarto zapisy dotyczące stosowania do rozliczeń stawki jednostkowej ryczałtowej oraz procedurę rozliczeń w tym stosowania zbiorczego miesięcznego zestawienia godzin i nie nakładała na wnioskodawcę żadnych obowiązków odnośnie form współpracy z podwykonawcami, natomiast w umowie jest mowa o pracownikach przez co należy rozumieć osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę , umowy o dzieło i umowy zlecenie co do których muszą być stosowane przepisy BHP i ochrony środowiska .

Pismem procesowym z dnia 10.08.2011r. odwołujący oprócz odpisów dokumentów załączonych do pisma z dnia 27.07.2011 r. załączył protokół kontroli Państwowej Inspekcji Pracy- Okręgowego Inspektora Pracy w B. z dnia 28 i 20 listopada 2009r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 28 września 2011 r. wydanym w sprawie VII U 2079/11 w punkcie pierwszym zmienił zaskarżone decyzje i orzekł, że:

- a) M. G. (1) w okresie od 17.11.2009r do 30.06.2010r
- b) P. L. w okresie od 13.07.2009r do 08.10.2009r
- c) S. P. (1) w okresie od 03.09.2009r do 31.05.2010r
- d) P. S. w okresie od 13.07.2009r do 03.09.2009r
- e) P. W. w okresie od 03.09.2009r do 31.07.2010r
- f) Ł. W. w okresie od 16.11.2009r do 31.07.2010r

nie podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu umów zawartych z (...) Spółka z o.o. w G.; w punkcie drugim zasądził od pozwanego na rzecz wnioskodawcy kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach: (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ma swoją siedzibę w G.. Prezesem zarządu spółki jest P. N., wiceprezesami Zarządu są W. D. i S. G.. Przedmiotem działalności spółki są między innymi szeroko rozumiane prace związane z budową dróg, autostrad, dróg szynowych i kolei podziemnej mostów i tuneli. Prace powyższe spółka wykonuje w oparciu o własną kadrę etatową, zatrudnia także osoby w oparciu o umowy zlecenie i umowy o dzieło. Osobami zatrudnionymi w oparciu o umowy o dzieło byli m. in. Ł. W., S. P. (1), P. W., P. S., P. L. i M. G. (1).

Pozwany przeprowadził w dniach 21.09.2010 r. do 06.10.2010 r. w firmie (...) Sp. z o.o. kontrolę w zakresie poprawności kwalifikacji prawnej zawartych między stronami umów i zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych. Kontrolę przeprowadził Wydział Kontroli Płatników Składek Oddziału ZUS w G.. Inspektor Kontroli ZUS

zakwestionował poprawność kwalifikacji prawnej zawartych między stronami umów i stwierdził brak zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych następujących osób: Ł. W. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej w okresie od 16 listopada 2009r. do 31 lipca 2010r., S. P. (1) z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej okresie od 3 września 2009r. do 31 maja 2010r., P. W. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej okresie od 3 września 2009r. do 31 lipca 2010r., P. S. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej okresie od 13 lipca 2009r. do 03 września 2009r., P. L. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej okresie od 13 lipca 2009r. do 08 października 2009r., M. G. (1) z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej okresie od 17 listopada 2009r. do 30 czerwca 2010r.

W toku czynności kontrolnych ustalono, że płatnik składek (...) Sp. z o.o. zawarł: w dniu 17.11.2009 r. z Ł. W., umowę zatytułowaną „umowa o dzieło nr (...)”, w dniu 03.09.2009r. ze S. P. (1) umowę zatytułowaną „umowa o dzieło nr (...)”, w dniu 03.09.2009r. z P. W. umowę zatytułowaną „umowa o dzieło nr (...)”, w dniu 11.07.2009r. z P. S. umowę zatytułowaną „umowa o dzieło nr 1/ (...)”, w dniu 11.07.2009r. z P. L. umowę zatytułowaną „umowa o dzieło nr (...)”, w dniu 17.11.2009r. z M. G. (1) umowę zatytułowaną „umowa o dzieło nr (...)”.

Z treści przedmiotowych umów wynika, iż płatnik zwany w umowie „Zamawiającym” w § 1 umowy oświadcza, iż „działając na zlecenie (...) ( (...), Autostrada(...), R., (...)-(...) Ł., Polska) zobowiązany jest do dostarczenia na teren budowy ( autostrady (...) na odcinku N.-C.) siły roboczej- cieśli budowlanych”. W § 2 umowy określono, iż zamawiający, zleca a wykonawca tj. odpowiednio Ł. W., S. P. (1), P. W., P. S., P. L. i M. G. (1) zobowiązują się do wykonania na rzecz zamawiającego następującego dzieła: „ kompleksowe wykonanie oszalowania trzech obiektów mostowych na Węźle L. znajdującego się w miejscowości L. i będącego elementem budowy Autostrady (...)”.

W umowie zwartej z Ł. W. jako datę rozpoczęcia dzieła wskazano dzień 16.11. 2009r. a wykonawca zobowiązany był wykonać dzieło i przekazać je zamawiającemu do dnia 28. 10.2011r. a z tytułu wykonania umowy wykonawca miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości stanowiącej iloczyn przepracowanych godzin i ustalonej stawki roboczogodziny w kwocie 10,00 zł. Ł. W. otrzymywał wynagrodzenie z tytułu wykonywania ww. umowy od listopada 2009r. do 31 lipca 2010r.

W umowie zwartej ze S. P. (1) jako datę rozpoczęcia dzieła wskazano dzień 03.09.2009r. a wykonawca zobowiązany był wykonać dzieło i przekazać je zamawiającemu do dnia 28. 10.2011 r., z tytułu wykonania umowy wykonawca miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości stanowiącej iloczyn przepracowanych godzin i ustalonej stawki roboczogodziny w kwocie 13,00 zł. S. P. (1) otrzymywał wynagrodzenie z tytułu wykonywania ww. umowy od września 2009r. do 31 maja 2010r. W umowie zwartej z P. W. jako datę rozpoczęcia dzieła wskazano dzień 03.09.2009r. a wykonawca zobowiązany był wykonać dzieło i przekazać je zamawiającemu do dnia 28.10.2011r., z tytułu wykonania umowy wykonawca miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości stanowiącej iloczyn przepracowanych godzin i ustalonej stawki roboczogodziny w kwocie 8,00 zł. P. W. otrzymywał wynagrodzenie z tytułu wykonywania ww. umowy od października 2009r. do 31 maja 2010r. W umowie zwartej z P. S. jako datę rozpoczęcia dzieła wskazano dzień 13.07.2009r. a wykonawca zobowiązany był wykonać dzieło i przekazać je zamawiającemu do dnia 28. 10.2011r. z tytułu wykonania umowy wykonawca miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości stanowiącej iloczyn przepracowanych godzin i ustalonej stawki roboczogodziny w kwocie 12,00 zł. P. S. otrzymywał wynagrodzenie z tytułu wykonywania ww. umowy od sierpnia 2009r. do 03 września 2009r.

W umowie zwartej z P. L. jako datę rozpoczęcia dzieła wskazano dzień 13.07.2009r. a wykonawca zobowiązany był wykonać dzieło i przekazać je zamawiającemu do dnia 28.10.2011r., z tytułu wykonania umowy wykonawca miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości stanowiącej iloczyn przepracowanych godzin i ustalonej stawki roboczogodziny w kwocie 10,00 zł. P. L. otrzymywał wynagrodzenie z tytułu wykonywania ww. umowy od sierpnia 2009r. do października 2009r.

W umowie zwartej z M. G. (1) nie zostały wypełnione rubryki dotyczące daty rozpoczęcia dzieła, ani daty końcowej wykonania dzieła, także nie określona została przez strony wysokość wynagrodzenia z tytułu wykonania tej umowy. M. G. (1) otrzymywał wynagrodzenie z tytułu wykonywania ww. umowy od grudnia 2009 r. do lipca 2010r.

Strony umowy o dzieło nie miały wątpliwości co do tego, co jest przedmiotem umowy. Zawierano umowy o dzieło na wykonanie kilku szalunków a poszczególne dzieła obejmowały „oszalowanie fundamentów, oszalowanie korpusu przyczółków, oszalowanie skrzydełek, oszalowanie filarów, oszalowanie ustrojów nośnych i oszalowanie kap chodnikowych a każda z osób wykonywała konkretny szalunek. Czas wykonania szalunków był zróżnicowany od kilku tygodni do kilku miesięcy. Z tego powodu wprowadzono zaliczkowy system wynagradzania poprzez wynagrodzenie godzinowe. Taki system wynagradzania służył korygowaniu wynagrodzenia w przypadku stwierdzenia wad. Wykonanie szalunków nie łączyło się z wykonaniem pracy podporządkowanej, nie było poleceń odnośnie sposobu ich wykonania, nie było określonego czasu na ich wykonanie, nie była prowadzona przez wnioskodawcę ewidencja czasu pracy zainteresowanych, a ta, którą prowadził inwestor miała na celu rozliczenie wynagrodzenia między nim a wnioskodawcą. Osoby wykonujące dzieło podlegały kierownikowi budowy, podobnie jak każda inna osoba, która znajdowała się na terenie budowy. W czasie obowiązywania umów o dzieło Spółka miała zawarte umowy o pracę bądź umowy zlecenia z wieloma osobami, a rodzaj umowy zależał od rodzaju pracy, które były do wykonania. W przypadku prac ogólnobudowlanych czy porządkowych wnioskodawca zawierał umowy zlecenia bądź umowy o pracę, w zależności od woli stron. W przypadku szalunków zawierane były wyłącznie umowy o dzieło.

Pomiędzy wnioskodawcą a kierownikiem budowy nie istnieje żaden stosunek prawny. Wykonawcy nie mogli wykonywać dzieła w dowolnym czasie, mogli wykonywać je wyłącznie w czasie dostępności budowy, a w tym zakresie pracowali w takim wymiarze, w jakim wynikało to z ich woli i odpowiedzialności za wykonanie umowy. Jeżeli wykonawca nie stawiał się, to nie ponosił z tego tytułu innych konsekwencji poza mniejszym wynagrodzeniem. Szalunki były wykonywane w brygadach. Z uwagi na ich rozmiar nie było możliwości samodzielnego wykonania szalunku przez konkretnego wykonawcę.

Były prowadzone listy obecności, co związane było z zapewnieniem bezpieczeństwa i higieny pracy na budowie. Prace odbywały się na odcinku kilkunastu lub kilkudziesięciu kilometrów, w związku z tym istotne było sprawdzenie czy taka sama ilość osób zeszła z odcinka jak weszła. Narzędzia oraz odzież roboczą była dostarczana przez wnioskodawcę, co wynikało z treści umowy wnioskodawcy z inwestorem. Wnioskodawca organizował też I etap szkolenia z zakresu BHP dla wykonawców. To także było wymogiem inwestora, podobnie jak i ponowne szkolenie przeprowadzone już przez inwestora.

Pozyskiwanie wykonawców odbywało się w różny sposób poprzez ogłoszenia prasowe, bądź też poprzez wskazania zgłaszających się wykonawców, którzy proponowali inne osoby została stworzona baza.

Spółka (...) wyspecjalizowała się w robieniu szalunków. Zawarcie umów o dzieło wynikało z inicjatywy wnioskodawcy. O tym czy praca będzie indywidualna czy grupowa decydował kierownik budowy. Bez znaczenia dla pracownika było czy konkretny szalunek wykona jedna osoba czy kilka osób, to kierownik budowy dobierał odpowiednią ilość ludzi do wykonania konkretnego szalunku czyli kierownik budowy wskazywał konkretne miejsca gdzie ma być wykonany szalunek oraz konkretne osoby, które mają się tym zająć. Generalna umowa między pracownią a inwestorem przewidywała godzinowe rozliczanie. Tak jaki sposób wynagradzania służył ocenie zaawansowania dzieła. Ewidencjonowaniem godzin zajmowała się firma (...) co wynikało z umowy jaka wiązała wnioskodawcę firmą. Informacja o przepracowanych godzinach stanowiła załącznik do faktury. Na budowie autostrady poza wykonawcami pracowały również osoby, zatrudnione na umowy o pracę bądź umowy zlecenia.

(...) Sp. z o. o. w momencie podpisywania umowy z inwestorem, firmą (...) miała bazę danych cieśli. Rozmowy z wykonawcami prowadził W. D., informując co jest do wykonania, gdzie, wskazując że praca ma być wykonana na podstawie umowy o dzieło. Osoby zawierające umowy wiedziały na czym polega umowa o dzieło, a jeżeli nie wiedziały, udzielano im informacji w tym zakresie a informacje m.in. dotyczyły zakresu ubezpieczenia. Osoby, które zdecydowały się podpisać umowę o dzieło wiedziały, że ubezpieczone nie będą i godziły się z tym.

Wykonawcy nie mieli też zastrzeżeń co do tego sposobu wynagradzania, prosili jedynie by w umowie znalazła się stawka netto zamiast brutto. W. D. po zawarciu umowy a czasami przed, kierował wykonawców na badania lekarskie, był to wymóg inwestora a następnie załatwiał ubrania, narzędzia i ustalał szkolenie bhp, szkolenie to było

dwustopniowe był to wymóg inwestora tzn. pierwsze przeprowadzone było przez bhp-owca wynajętego pozwanego, a drugie szkolenie przeprowadzał inwestor. Dopiero na podstawie szkolenia przeprowadzonego przez inwestora wydano wykonawcom przepustki uprawniające do wejścia na budowę. W. D. brał udział także w drugim etapie szkolenia, bo zwyczajowo przed szkoleniem odbywało się dwukrotne badanie trzeźwości szkolonego za pomocą alkomatu. Na tym też szkoleniu samochody uprawnione do wjazdu na budowę otrzymywały przepustki. Po szkoleniu W. D. ustalał z kierownikiem budowy gdzie konkretnie postawić wykonawców, na konkretnym obiekcie, spotykał się z kierownik budowy, wykonawcy i kierownik budowy wskazywał jaki konkretnie szalunek jest do zrobienia i ile osób ma ten konkretny szalunek wykonywać. Nie było możliwe, żeby wykonawcy samodzielnie wykonywali poszczególne szalunki, wyjątkiem były proste szalunki, które mogły być wykonane jednoosobowo, były to tzw. szalunki pod chudy beton. Wykonywaniem takich szalunków zajmował się przez pewien okres M. G. (1) i Ł. W..

Szalunki wykonywane były z gotowych elementów. Do elementów załączony był projekt, według którego miał być wykonany finalny szalunek. Elementy służące do budowy szalunku przychodzą wyliczone zgodnie z projektem. Poszczególne elementy łączono za pomocą śrub, drewnianych i stalowych belek, przy czym sposób montażu szalunków nie był jednolity, albowiem różna była technika ich stawiania w zależności od tego do betonowania jakiego obiektu miały być wykorzystane.

Każdorazowo odbiór szalunku następował przed wylaniem betonu. Odbioru dokonywał najpierw kierownik budowy. Następnie zgłaszał on inspektorowi nadzoru inwestorskiego gotowość do zalania szalunku. Ostateczny odbiór pracy należał do inspektora nadzoru, który w przypadku stwierdzenia poprawnie wykonanego szalunku zezwalał na betonowanie. Istnienie niezauważonych wad szalunku, w momencie zalania betonu groziło katastrofą budowlaną. Cieśle byli tego świadomi. Nie było sytuacji, by szalunek został wykonany wadliwie. W przypadku wystąpienia wad istniała możliwość ustalenia kto konkretnie wykonał wadliwie dany element.

Wnioskodawca rozliczał się z inwestorem w cyklach miesięcznych i w takich też cyklach następowało zaliczkowe rozliczenie z wykonawcami.

P. S. i P. L. po upływie okresu, na jaki zawarto umowy o dzieło, zajmowali się budowie pracami ogólnobudowlanymi w oparciu o umowy o pracę, w ramach których wykonywali prace wykończeniowe takie jak np. układanie kostki. Również S. P. (1) w oparciu o umowę o pracę zajmował się on robotami wykończeniowymi takimi jak np., stawianie barierek, krawężników, wykonaniem izolacji.

Na budowie autostrady wnioskodawca zatrudniał także w oparciu o umowy zlecenia kilkanaście osób. Żadna z tych osób nie pracowała przy budowie szalunków, a wyłącznie przy pracach ogólnobudowlanych.

W listopadzie 2009r. została przeprowadzona kontrola przez Państwową Inspekcję Pracy była to kontrola na budowie w tym okresie na umowę o dzieło zatrudnionych było 27 osób. Z protokołu pokontrolnego wynikały drobne uwagi na temat bhp, natomiast odnośnie umów o dzieło zażądał oświadczeń wykonawców, że nie ma zaległości z wypłatą wynagrodzeń i że ta forma wynagrodzeń ich satysfakcjonuje. Takie oświadczenia wszyscy wykonawcy złożyli. Wnioskodawca przedłożył te oświadczenia także ZUS-owi wraz z protokołem kontroli. Żaden z zainteresowanych nie występował z roszczeniem o ustalenie stosunku pracy.

Decyzjami z dnia 11 lutego 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. Inspektorat ZUS G. - Ś. stwierdził, że:

1.Ł. W., jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: a) emerytalnemu i rentowemu, b) wypadkowemu w okresie od 16 listopada 2009r. do 31 lipca 2010r.;

2.S. P. (1) jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: a) emerytalnemu i rentowemu, b) wypadkowemu w okresie od 3 września 2009r. do 31 maja 2010r.

3. P. W. jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: a) emerytalnemu i rentowemu, b) wypadkowemu w okresie od 3 września 2009r. do 31 lipca 2010r.

4. P. S. jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: a) emerytalnemu i rentowemu, b) wypadkowemu w okresie od 13 lipca 2009r. do 03 września 2009r.

Decyzjami z dnia 18 lutego (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. Inspektorat ZUS G. - Ś. stwierdził, że:

1. P. L. jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: a) emerytalnemu i rentowemu, b) wypadkowemu w okresie od 13 lipca 2009r. do 08 października 2009r.

2. M. G. (1) jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: a) emerytalnemu i rentowemu, b) wypadkowemu w okresie od 17 listopada 2009r. do 30 czerwca 2010r.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do akt, w tym do akt pozwanego, których wiarygodności oraz autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron procesu oraz na podstawie zeznań świadków W. D., P. N., S. G., które były spójne oraz rzeczowe i razem z materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy tworzyły zwartą i logiczną całość.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy zważył, iż wywiedzione odwołanie zasługuje na uwzględnienie.

Istota problemu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy umowy łączące zainteresowanych Ł. W., S. P. (3), P. W., P. S., P. L. i M. G. (1) oraz (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. były umowami o dzieło, czy też miały charakter umów o świadczenie usług, do których znajdują zastosowanie regulacje dotyczące umów zlecenia.

Przedmiotem sporu była odmienność w dokonaniu przez strony niniejszego procesu subsumpcji okoliczności faktycznych sprawy pod przepisy ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 z późn. zm.) regulujących zagadnienie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 cytowanej wyżej ustawy osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osoby z nimi współpracujące podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu. Tym samym, ubezpieczeniom takim nie podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne było ustalenie, jakie umowy cywilnoprawne łączyły zainteresowanych oraz wnioskodawcę. Powyższej oceny należy dokonać w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, który zawiera regulacje dotyczące zarówno umowy o dzieło (art. 627 - 646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734-751k.c.).

Rozważając uregulowania umów o dzieło i zlecenia zawarte w kodeksie cywilnym w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie.

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.). Zgodnie zaś z art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. To odesłanie oznacza, iż umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie jakiego rodzaju umowa łączy strony stosunku cywilnego. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisji itp.

Według art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wskazać należy także, iż dzieło może mieć charakter tak materialny jak i niematerialny, nadto musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego.

Sąd Okręgowy zważył, iż umowę o świadczenie usług wskazaną w art. 750 k.c. odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 3 dnia listopada 2000 r. (IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63) kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że okoliczności zawarcia umów między Ł. W., S. P. (3), P. W., P. S., P. L. i M. G. (1) a wnioskodawcą przemawiają za tym, iż umowy te miały w zamiarze stron charakter umowy rezultatu, a nie umowy starannego działania.

Zainteresowani w ramach zawartych umów o dzieło wykonywali czynności związane z kompleksowym oszalowaniem trzech obiektów mostowych na Węźle L. znajdującego się w miejscowości L. i będącego elementem budowy Autostrady Al. (...) wykonanie oszalowania polegało w szczególności na oszalowaniu fundamentów, oszalowanie korpusu przyczółków, oszalowanie skrzydełek, oszalowanie filarów, oszalowanie ustrojów nośnych i oszalowanie kap chodnikowych a każda z osób (wykonawców) wykonywała konkretny szalunek. We wszystkich zawartych umowach o dzieło jako datę rozpoczęcia dzieła wskazano konkretną datę rozpoczęcia dzieła, odpowiadającą dacie zwartej z wykonawcą umowy a wykonawca zobowiązany był wykonać dzieło i przekazać je zamawiającemu do oznaczonej daty. Z tytułu wykonania umowy każdy wykonawca miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości stanowiącej iloczyn przepracowanych godzin i ustalonej stawki roboczogodziny.

Sąd Okręgowy wskazał, że z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że wszyscy wykonawcy tj. Ł. W., S. P. (1), P. W., P. S., P. L. i M. G. (1) otrzymali za wykonanie dzieła stosowne wynagrodzenie. Wykonawcy zwierali z wnioskodawcą umowy o dzieło znając charakter tej umowy i posiadali wiedzę w zakresie nie podlegania obowiązkowi ubezpieczeniowemu w tym ubezpieczeniu emerytalne - rentowemu i wypadkowemu. Wszyscy wykonawcy mieli wolę zawarcia umowy o dzieło i godzili się na jej zawarcie. Niektórzy z nich po wykonaniu dzieła zawarli w wnioskodawcą umowy zlecenie bądź umowę o pracę, przedmiotem których był odmienny zakres robót, niż te będące przedmiotem umowy o dzieło. Strony zdecydowały zatem o ukształtowaniu łączącego ich stosunku prawnego na zasadach umowy o dzieło. Zamawiającemu zależało bowiem nie jedynie na wykonaniu przez zainteresowanych określonych czynności, a na uzyskaniu określonego rezultatu działań zainteresowanych tj. stworzenia przez nich konkretnego materialnego tworu jakim był prawidłowo wykonany szalunek, który niewątpliwie mógł być poddany sprawdzianowi na istnienie wad. Wadliwe wykonanie każdego z szalunków mogło mieć brzemienne konsekwencje. Groziło bowiem nawet katastrofą budowlaną.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że nie stanowi przeszkody do stwierdzenia dopuszczalności umowy o dzieło w okolicznościach przedmiotowej sprawy to, iż szalunek wykonany został przez kilka czy kilkanaście osób jednocześnie. Zbiorowość wykonawcy nie pozbawia bowiem dzieła jego charakteru. Brak również podstaw do zakwestionowania charakteru

umowy z uwagi na sposób określenia przedmiotu umowy (tj. bez wskazania, że przedmiotem umowy ma być wykonanie konkretnie określonego szalunku). Kwestie te wyjaśnił w przekonujący sposób odwołujący się wskazując, iż to kierownik budowy lub upoważnione przez niego osoby, zgodnie z prawem budowlanym, ostatecznie decydowali, w jakim miejscu, w jakim momencie i jaki skład osobowy budować będzie konkretny szalunek. W związku z powyższym dopuszczalne było obejmowanie jedną umową zobowiązania do wykonania kilku dzieł i nie było konieczności wskazywania w umowie o dzieło który konkretny szalunek konkretna osoba ma wykonywać. Nie niweczy dopuszczalności zakwalifikowania umowy łączącej wnioskodawcę i zainteresowanych jako umowy o dzieło to, że dzieła mogły być wykonywane wyłącznie w godzinach dostępności terenu budowy. Uwarunkowane było to bowiem charakterem pracy na obszarze o szczególnym reżimie administracyjnoprawnym w związku z rygorami prawa budowlanego. To też koniecznym czyniło prowadzenie list obecności nie tylko dla pracowników, ale i innych osób, które przebywały na terenie budowy (np. celem weryfikacji, czy wszyscy zeszli z terenu budowy) za co odpowiedzialność ponosił przede wszystkim kierownik budowy, który wszak nie był w żaden sposób powiązany z odwołującym.

Poddanie wykonawców szkoleniom BHP, jednolity ubiór roboczy, także wynikały ze specyfiki pracy na budowanej autostradzie, a inwestor w umowie z wnioskodawcą zastrzegł powyższe wymagania.

Również określenie godzinowej stawki wynagrodzenia nie przesądza o tym, że strony łączyła inna umowa, niż o dzieło.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 5 grudnia 2000r. w sprawie I PKN 133/00 wynagrodzenie, o którym mowa w art. 627 k.c. nie musi być koniecznie ustalone kwotowo. Wystarczającym jest, że strony określały podstawy do jego ustalenia. Taką podstawą może być stawka godzinowa, która przy znacznym czasie wykonania dzieła pozwala na ustalenie wysokości wynagrodzenia.

Taka sytuacja w ocenie Sądu Okręgowego wystąpiła w niniejszej sprawie. Budowa poszczególnych szalunków wymagała znacznego czasu. Największy z szalunków budowany był przez okres 8 miesięcy. Logicznym więc było, że wykonawcy otrzymywali niejako zaliczkowe wynagrodzenia obliczone przy uwzględnieniu przepracowanego czasu. Podkreślenia wymaga także i to, że również pomiędzy wnioskodawcą i inwestorem obowiązywało rozliczenie godzinowe. Wykonane dzieło -szalunek - każdorazowo odbierane było najpierw przez kierownika budowy, a ostatecznie przez inspektora nadzoru. Ten sposób odbioru wynikał z prawa budowlanego.

W tych okolicznościach, zdaniem Sądu Okręgowego, uznać należy, iż umowy zawarte pomiędzy skarżącym a zainteresowanymi tj. Ł. W. S. P. (1), P. W., P. S., P. L. i M. G. (1) stanowiły umowy o dzieło, bowiem zainteresowani zobowiązali się poprzez ich wykonanie do osiągnięcia w przyszłości konkretnego rezultatu tj. oszalowania wyznaczonych obiektów mostowych i nie ma żadnych podstaw dla przyjęcia, jak twierdzi pozwany, że czynności podejmowane przez zainteresowanych w ramach realizacji zawartych umów ze skarżącym płatnikiem składek realizowane były w ramach umowy starannego działania, mającej charakter umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług).

Sąd Okręgowy zauważył, że organ rentowy przeprowadzając postępowanie kontrolne ograniczył się jedynie do analizy przedłożonych umów, nie zapoznał się natomiast z efektem wykonania tych umów a także nie uwzględnił specyfiki uwarunkowań wykonywanych prac, które odbywały się na terenie budowy i z których to uwarunkowań wynikało między innymi podpisywanie listy obecności, dostarczenie odzieży ochronnej i narzędzi, szkolenia BHP przeprowadzone przez wnioskodawcę i przez firmę (...) co pozwoliłoby ocenić przedmiotowe umowy jako umowy o dzieło. Nie zbadał także pozwany rzeczywistego zamiaru stron stosunku prawnego.

W toku postępowania w niniejszej sprawie pozwany nie zaoferował dowodów na poparcie swojego stanowiska, a jedynie przedstawił domniemania, które nie mogły stanowić dostatecznej podstawy do zaakceptowania jego stanowiska przedstawionego w zaskarżonej decyzji.

Mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy wnioskodawcą, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku

ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) - Sąd Okręgowy uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscepcji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszej sprawy należało przyjąć, że odwołujący się, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji.

W ocenie Sądu Okręgowego, skarżący w wyczerpujący sposób udowodnił swoje stanowisko i obalił twierdzenia organu ubezpieczeniowego .

Sąd Okręgowy, co już podnoszono, dał wiarę zeznaniom W. D., P. N. i S. G. - prezesowi Zarządu i dwóm wiceprezesom wnioskodawcy, którzy w sposób jasny i logiczny opisali okoliczności zawarcia umów, ich przedmiot, sposób wykonania i zasady rozliczenia wynagrodzenia. Treść tych zeznań, a także treść dokumentów znajdujących się w aktach sprawy oraz aktach pozwanego uzasadniają twierdzenie , że zainteresowani Ł. W., S. P. (1), P. W., P. S., P. L. i M. G. (1) zawarli z (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. umowy o dzieło. Sąd Okręgowy wskazał, że nie może ostać się zarzut pozwanego, iż zawarcie z zainteresowanymi umów o dzieło była spowodowane chęcią uniknięcia płatności należności publicznoprawnych. Wnioskodawca bowiem również na terenie budowy Autostrady (...), a zatem miejsca wykonania dzieła, zatrudniał pracowników zarówno w oparciu o umowę o pracę, jak i na podstawie podlegających ubezpieczeniom społecznym umów zlecenia. Odwołujący wskazywał w toku postępowania na wynik kontroli w Spółce przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy, w czasie której poruszano m.in. sprawę umów o dzieło i nie stwierdzono nieprawidłowości w tym zakresie. Wykonawcy byli zainteresowani taką formą współpracy, co zapewniało im oczekiwaną wysokość wynagrodzenia, co potwierdzili w stosownych oświadczeniach, które zostały przedłożone w trakcie kontroli PIP. Oświadczenia te, jak podnosił odwołujący, zostały złożone także pozwanemu. Sąd Okręgowy zobowiązał pozwanego do złożenia pełnej dokumentacji związanej z kontrolą u wnioskodawcy, jednakże zobowiązanie to pozostało bez wykonania. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom przedstawicieli wnioskodawcy także i w wyżej wskazanym zakresie.

Z uwagi na powyższe, w świetle przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, brak jest w ocenie Sądu Okręgowego podstaw dla objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi w okresie trwania umów o dzieło.

Z tych względów, uznając odwołanie za uzasadnione, Sąd Okręgowy na mocy art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. w związku z powołanymi wyżej przepisami orzekł jak w pkt I sentencji wyroku.

W punkcie II sentencji wyroku, Sąd Okręgowy kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 12 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, ze zm.) rozstrzygnął w przedmiocie kosztów postępowania odwoławczego, obciążając pozwanego kosztami zastępstwa procesowego skarżącego w wysokości (6x60) 360 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w całości i zarzucając :

- naruszenie prawa materialnego, a w szczególności przepisu art. 627 k.c. poprzez uznanie, iż „wykonanie oszalowania trzech obiektów mostowych na Węźle L., znajdującym się w miejscowości L. i będącym elementem budowy Autostrady (...)zasługuje na ochronę prawną jako umowa o dzieło;

- naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. polegającego na braku wszechstronnego rozważenia materiału, co doprowadziło do sprzecznych istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, w postaci błędnego ustalenia, iż zainteresowani M. G. (1), S. P. (1), P. W., Ł. W., P. S. i P. L. wykonując wraz z innymi kilkudziesięcioma cieślami budowlanymi oszalowanie trzech obiektów mostowych mogli skutecznie zawrzeć umowę o dzieło , mimo iż sam Sąd stwierdził że „nie było możliwe, żeby wykonawcy samodzielnie wykonywali poszczególne szalunki”.

W oparciu o powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku, i oddalenie odwołań Wnioskodawcy od decyzji ZUS z dnia 11 lutego 2011r. i z dnia 18 lutego 2011r. obejmujących ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym M. G. (1), S. P. (1), P. W., Ł. W., P. S. i P. L. w okresach szczegółowo wskazanych w zaskarżonych decyzjach; ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania poprzez Sąd I instancji.

- zasądzenie kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

W uzasadnieniu pozwany wyjaśnił, iż w żadnej z umów nie ma bowiem indywidualnie wskazanego, czy chociażby bliżej określonego dzieła, zakresu, czy przedmiotu oszalowania jakie ma wykonać którykolwiek z Zainteresowanych. We wszystkich kontrolowanych umowach wskazane są tylko ogólne zadania polegające na wykonaniu oszalowania trzech obiektów mostowych .

Umowy różnią się jedynie wysokością przyznanej Zainteresowanemu stawki godzinowej wynagrodzenia za wykonanie oszalowania , co z kolei wskazuje na prowadzenie przez Wnioskodawcę ewidencji czasu pracy Zainteresowanych , bo tylko w ten sposób można było określić wysokość należnego poszczególnym Zainteresowanym wynagrodzenia. Wbrew twierdzeniom Sądu wynagrodzenie należne Zainteresowanym określone było według przepracowanego czasu , a nie za faktycznie wykonane dzieło , bowiem dzieło nie było w żaden sposób określone .

W umowach z Zainteresowanymi nie określono bowiem ani powierzchni , ani ilości poszczególnych elementów do oszalowania na trzech obiektach mostowych. Sam Sąd stwierdził zresztą że „ nie było możliwe, żeby wykonawcy samodzielnie wykonywali poszczególne szalunki „ - strona 17 uzasadnienia wyroku. Wykonanie oszalowania trzech obiektów mostowych wymagało starannego działania wszystkich kilkudziesięciu osób zawierających umowy z (...). Bez tego starannego, czynnego działania nie sposób mówić o możliwości wykonania takiego zlecenia. Stąd też nieracjonalnym jest stwierdzenie o nie podleganiu żadnemu kierownictwu. Doświadczenie życiowe w takich sytuacjach wskazuje, że żaden podmiot zlecający wykonanie tak potężnego obiektu budowlanego jak węzły mostowe na autostradzie nie godzi się na brak kontroli nad osobami wykonującymi szalunki. Wnioskodawcy podkreślali przecież w swoich zeznaniach , że źle wykonane oszalowanie mogło doprowadzić do katastrofy budowlanej. Zatem całkowicie bezzasadne jest stwierdzenie Sądu, że wykonanie szalunków nie łączyło się z wykonaniem pracy podporządkowanej, że nie było poleceń odnośnie sposobu ich wykonania, ani nie określono czasu ich wykonania. Jak bowiem dalej ustala Sąd, Zainteresowani musieli wykonywać umówioną pracę wyłącznie w czasie dostępności budowy, pracując

w brygadach , ponieważ nie było możliwości samodzielnego wykonania szalunku w tak ogromnym rozmiarze. Nadzór nad pracą Zainteresowanych sprawował kierownik budowy , on też określał ilość ludzi do wykonania konkretnego szalunku i wskazywał miejsce jego wykonania. Sami Zainteresowani z uwagi na rozmiar obiektów do oszalowania nie mogli wykazać się żadną samodzielnością w zakresie szalunków. Ich rolą było staranne działanie wraz z pozostałymi Zainteresowanymi w wykonaniu oszalowania, co dobitnie wskazuje że zawarte między stronami umowy były umowami o świadczenie usług, a nie umowami o dzieło Jak przyjął to w zaskarżonym wyroku Sąd Okręgowy w Gdańsku.

W odpowiedzi na apelację pozwanego wnioskodawca wniósł o jej oddalenie.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego jest zasadna i zasługuje na uwzględnienie.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie na etapie postępowania apelacyjnego pozostaje kwestia, czy umowy zawarte przez (...) Sp. z o.o. w G. z zainteresowanymi M. G. (1), S. P. (1), P. W., Ł. W., P. S. i P. L. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. W konsekwencji sporne między stronami jest, czy zainteresowani podlegają ubezpieczeniom społecznym – emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu czynności wykonywanych na rzecz płatnika składek.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, we wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy dokonał błędnej oceny stanu faktycznego, a w konsekwencji - poczynił nieprawidłowe ustalenia prawne, co skutkowało naruszeniem przepisów prawa materialnego i niewłaściwą subsumcją ustaleń faktycznych pod odpowiednie dyspozycje przepisów prawa materialnego.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania umów łączących jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od wskazania na normę art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień, tak aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (tak: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX, 2010r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględny, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje bowiem nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.).

Wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego – co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W niniejszej sprawie ubezpieczona spółka stoi na stanowisku, iż były to umowy o dzieło, Zakład Ubezpieczeń Społecznych argumentuje zaś, iż mają one charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia.

Sąd Apelacyjny nie podziela wniosków Sądu I instancji wywiedzionych na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, iż sporne umowy były umowami o dzieło.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania.

Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy – nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. elementem przedmiotowo istotnym. Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok SA w Warszawie z 15 września 2008 r., I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz. 14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny.

Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

W ocenie Sądu Apelacyjnego przedmiotowe umowy były to typowe umowy o świadczenie usług. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że w przedmiotowych umowach strony, pomimo nazwania ich umowami o dzieło, nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określano prace, mające być wykonane przez zainteresowanych, które polegały na wykonaniu prac budowlanych – „kompleksowym wykonaniu oszalowania trzech obiektów mostowych na Węźle L. znajdującego się w miejscowości L. i będącego elementem budowy Autostrady (...)”.

Jak wynika z wyjaśnień zainteresowanego M. G. (1) do zakresu jego obowiązków należało wykonywanie szalunków pod ściany przejścia. Praca była wykonywana w brygadzie 6-8 osobowej, poszczególne czynności pracownikom wyznaczał brygadzysta, a jemu kierownik obiektu. Brygadzystą był pracownik wnioskodawcy, a kierownikiem obiektu pracownik głównego wykonawcy spółki (...). W spółce wnioskodawcy zainteresowany pracował około jednego roku na stanowisku cieśli szalunkowego. Wykonywana przez niego praca była głównie na jednym obiekcie, przy budowie przejścia dla zwierząt przy budowie Autostrady (...) na odcinku od L. do N.. Należy uznać, iż zainteresowany nie wykonywał żadnego dzieła, a jedynie uczestniczył w realizacji obiektu budowlanego i był rozliczany z wykonanej pracy. Od zainteresowanego wymagano wykonania czynności starannie i z tego był on rozliczany. Jak zeznał zainteresowany M. G. (1) prawidłowość prac szalunkowych kontrolował kierownik obiektu i inspektor nadzoru budowlanego. Wbrew twierdzeniom ubezpieczonej spółki zainteresowany pozostawał pod nadzorem brygadzysty. Ponadto zdaniem Sądu Apelacyjnego określony w umowach łączących zainteresowanych ze spółką (...) rezultat umowy nie może być uznany za dzieło w rozumieniu umowy o dzieło, albowiem nie sposób uznać go za konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, który zamawiający chce osiągnąć. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia (por. A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 327). Opisane wyżej czynności wykonawców umów o dzieło zawartych ze spółką (...) nie prowadziły do powstania żadnego materialnego rezultatu. Ponadto nie można wskazać indywidualnego charakteru takiego rzekomego dzieła, którym według skarżącej miałby być oszalowanie. Z całą pewnością dziełem nie można nazwać wykonania prac szalunkowych.

Zainteresowany M. G. (1) zeznał, iż prawidłowość prac szalunkowych kontrolował kierownik obiektu i inspektor nadzoru budowlanego. Po stwierdzeniu, że wszystko jest zgodne z normami, następowało zalanie betonu. Zdarzało się, że szalunek został krzywo postawiony wówczas należało go ustawić ponownie. Zatem co zostało wykazane powyżej zainteresowany był przede wszystkim rozliczana ze staranności swoje pracy nie zaś z osiągnięcia konkretnego rezultatu. Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z 4 października 2006 r., II CSK 117/06, treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. Jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo iż nie osiągnięto rezultatu określonego w celu umowy (opubl. LEX nr 332959).

Trudno również mówić o samoistości rezultatów pracy zainteresowanych, ponieważ stan rzeczy istniejący po wykonaniu przez nich określonych umową czynności nie miał charakteru stałego i podlegał dalszym zmianom. W tym miejscu należy wskazać, iż jak zeznał zainteresowany M. G. (2), do zakresu jego działania należało także rozszalunkowanie i przeniesienie szalunków w inne miejsce. Z powyższego wynika, że prace szalunkowe same w sobie nie stanowiły dzieła, były one natomiast etapem prac w procesie budowlanym. Jak już zostało wyżej wyjaśnione samoistość rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy, jest zaś konstytutywną cechą dzieła. W odniesieniu do prac budowlanych, które wykonywał zainteresowany nie sposób mówić o stworzeniu wyodrębnionego dzieła jako procesie pracy o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, polegającym na stworzeniu lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Wyjaśnić dodatkowo trzeba, że „wykonanie robót budowlanych” to wykonanie czynności tego samego rodzaju,

wielokrotnie powtarzających się, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu.

Ponadto podkreślenia wymaga fakt, iż zainteresowani wykonawcy szalunków stawiali i pracowali na terenie budowy w ściśle określonych godzinach pracy, stosowali się do wskazówek i byli nadzorowani przez brygadzystę.

Jednocześnie zauważyć należy, iż umowa łącząca strony nie przewidywała osobistego charakteru wykonywania czynności przez zainteresowanych. Sama terminologia, jaką posługiwał się wnioskodawca w umowach, określonych jako umowy o dzieło, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego stosunku prawnego łączącego strony. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem nazwa nie odpowiada istocie umowy, należy badać samą treść umowy. Po przeanalizowaniu treści przedmiotowych umów oraz zeznań zainteresowanego M. G. (1) nie ma żadnych wątpliwości, że strony łączyły umowy o wykonywanie usług zbliżone do zlecenia. A zatem samo dosłowne brzmienie w/w umów nie wskazuje na ich charakter prawny, dopiero treść kontraktów i sposób ich faktycznego wykonywania pozwala je odpowiednio zakwalifikować. Przedmiotowe umowy zobowiązywały wprawdzie ubezpieczonych do dokonania określonych czynności, ale nie akcentowały konieczności osiągnięcia rezultatu.

Należy zatem ocenić, iż czynności będące przedmiotem spornych umów nie są czynnościami przynoszącymi konkretny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie – a co więcej nie określają tego umowy – jaki rezultat materialny (rzecz czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy, co miałyby stanowić dzieło). Sporne umowy – w ocenie Sądu odwoławczego - kładły nacisk nie

na pożądaną efekt pracy zainteresowanego, lecz na okoliczność, iż w określonym czasie ma on wykonać różnego rodzaju prace budowlane. Uzasadniony jest zatem wniosek,

iż celem umów były ogólnie pojmowane prace budowlane – same w sobie, a nie określony rezultat tych prac.

Należy zwrócić uwagę, iż umowę o świadczenie usług wskazaną w art. 750 k.c. odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie,

z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi) a nie jej wynik.

Sąd Najwyższy w wyroku z 3.11.2000 r. (IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63) wskazał, iż kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W odniesieniu do umowy o dzieło konieczne jest, aby rezultat w postaci dzieła został materialnie ucieleśniony, zaś w umowach zawartych z zainteresowanymi strony nie określiły, jakie dzieło miałby zainteresowani wykonać. Prace były opisane w umowach ogólnie, bez wskazania na czym konkretnie miałyby one polegać - co w ocenie Sądu - w dalszej kolejności utrudniało kierowanie do zainteresowanych jakichkolwiek roszczeń w przypadku stwierdzenia wad. Potwierdził to w swoich zeznaniach zainteresowany wyjaśniając, że stwierdzane na bieżąco ewentualne usterki były na bieżąco eliminowane. Spowodowanie ich nie było przypisane konkretnej osobie. Powyższe wskazuje również na fakt, iż umowy zawarte z zainteresowanymi nie były umowami o dzieło, skoro brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za wady dzieła, a taki reżim przewidziany jest w kodeksie postępowania cywilnego przy umowie o dzieło.

Przepisy dotyczące umowy o dzieło regulują ją dość szczegółowo (art. 627-646), natomiast ukształtowanie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), pozostawione jest stronom. Ta różnica wynika z innych obowiązków w tych umowach, gdyż czym innym jest wykonanie oznaczonego dzieła, a czym innym świadczenie usług, przy czym nie można zastrzegać wyłączności umowy o dzieło dla przedmiotu świadczenia, który może i zwykle jest przedmiotem typowych umów o świadczenie usług a nawet umowy o pracę. W przedmiotowej sprawie określenie godzinowej stawki wynagrodzenia nie przesądza o tym, że strony łączyła umowa o dzieło. Znaczenie ma bowiem faktyczna realizacja całości zobowiązania, które nie było jednorazowe, lecz powtarzalne na przestrzeni kilku miesięcy. Innymi słowy, to że strony określiły ramowo zasady współpracy, w tym wynagrodzenia, nie stanowi elementu przesądzającego o istnieniu umowy o dzieło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, OSNP 2012/9-10/127).

Wskazać należy, iż w świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne (emerytalne, rentowe i wypadkowe). Natomiast w świetle art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi. Stosownie zaś do treści art. 12 ust. 1 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

W myśl art. 13 pkt 2 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Zaskarżone decyzje, obejmujące zainteresowanych w/w ubezpieczeniami w spornych okresach wykonywania umów o świadczenie usług, są zatem prawidłowe. Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny uznając apelację organu rentowego za zasadną na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku.